Sobota 3 Lutego № 27. Rok 1849.

# POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska“ znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przysyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POSWIĘCONE WIADOMOSCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

## UWIADOMIENIE OD REDAKCYI.

Czyniąc zadość życzeniom wielu osób, zgłaszających się, Redakcya uwiadamia niniejszem, iż z względu na spóźnione ogłoszenie prenumeraty na kwartał bieżący, w skutku którego, nie wszyscy życzący sobie trzymać dziennik „Polska“ zdążyli zaabonować go od 1go Stycznia, przyjmowaną będzie przedpłata na miesiące Luty i Marzec kwartału bieżącego, w mieście Lwowie w kwocie złr. 4, na prowincyi zaś, w kwocie złr. 5 m. k. Pieniądze z prowincyi, mają być nadsełane pocztą bezpłatnie, pod adresem: „Do Redakcyi dziennika „Polska“ we Lwowie“ w stolicy zaś, przyjmuje przedpłatę księgarnia pana E. Winiarza.

Numera za miesiąc Styczeń r. b. są także w tej samej księgarni do nabycia, za cenę złr. 2 w m. k.

Redakcya.

### LWÓW dnia 2 Lutego.

Qui in Magistratibus sunt constituti, non suis commodis, sed utilitati subditorum inservire debent. Tacitus.

W jednym z ostatnich numerów dziennika naszego z ostatniego kwartału, powiedzieliśmy, że przy maszynie świata, rozszalało się koło ruchu, i bieży prędzej — aniżeli my ludzie patrzący na ten ruch z zdumieniem, możemy dojrzeć jego obrotu, możemy zliczyć jego tyk młyński! I zaprawdę! szalony to ruch być musi, kiedy mimo przedsięwzięcia naszego, i powinności nawet, — zdawania z niego sprawy codziennie... nie możem jednak zdążyć za nim w naszej robocie... nie możem wydołać powinności naszej... i bodaj czy nie jesteśmy skazani na prace króla Koryntu Sisypha! —

Od dnia 22. stycznia 10 dopiero dni ubiegło! byliżeśmy w stanie zdać czytelnikowi sprawę z wszystkiego, co się w tej dekadzie podziało... choćby w samej tylko Galicyi?... W ciągu tych mizernych dni 10ciu, powstały w dawnej Galicyi dwa nowe zupełnie narody!... Rutenija!... i Mazurya! mówiąc językiem ministeryalnym!—w przeciągu tych dni 10ciu, wykluczono język polski z szkół naszych publicznych!... w przeciągu tych dni 10ciu, nakazano, żebyśmy się sądzili nawet po ruteńsku! i w przeciągu tych dni 10ciu przyprowadzono nas do tego... że porównywając stan jaki nas czeka — z tym z jakiego nas przeszłoroczny marzec jakoby wyswobodził... musimy sobie szczerze powiedzieć,... że znośniej nam jakoś było, pod okrzyczanym nawet sterem księcia Metternicha. I przyznać wypada, że niepospolitego trzeba było i talentu i dowcipu... żeby Galicyą przywieść do takiego wyznania!

Ale w ciągu tych dni 10ciu zdarzyło się także jeszcze, że gubernator Galicyi p. Wacław Zaleski odwołanym został z swego urzędu — a w miejsce jego nominowano szefem (naczelnikiem) kraju, hrabiego Agenora Gołuchowskiego!

Zmiana naczelnika Rządu — wszędzie indziej, tem bardziej u nas w Galicyi, jest wypadkiem bardzo ważnym.... ściśle z publicznem powodzeniem całego kraju połączonym!... Poświęciliśmy już słów parę.. odwołaniu byłego gubernatora!... Winniśmy z obowiązku przemówić także z okazyi objęcia urzędu przez jego następcę!... Bóg nam niech będzie świadkiem, że to co przy tej okoliczności powiemy, płynie i z serca i z przekonania naszego!... Na jakie nas o rzeczy publicznej stać jest pojęcia, tak zawsze i ludzi — i rzeczy i powołanie obojga sądzić będziemy! pomyłki przeto w tym sądzie, niech na rachunek nieudolności naszej... ale nie na rachunek braku prawych chęci policzonemi zostaną!

W N. 24. poskarżyliśmy się trochę... że o odwołaniu dotychczasowego gubernatora Galicyi — o zanominowaniu jego następcy... kraj natychmiast i urzędownie zawiadomionym nie był.... skarga nasza pokazała się być w części niesłuszną; o zanominowaniu bowiem zastępcy p. Zaleskiego, zawiadomił nas urzędownie w tym samym prawie czasie, okólnik Radzcy nadwornego, kawalera Czetsch de Lindenwald; a opóźnienie w ogłoszeniu urzędowej w tym względzie wiadomości... było ile nam wiadomo, prostym skutkiem spóźnienia poczty Wiedeńskiej; która nas w samej rzeczy, dzięki wylewom wód i zerwaniu mostów, przez 3 dni prawię niedochodziła. Odwołujemy przeto z chęcią zarzut, w N. 24. przez nas pod tym względem administracyi uczyniony; choć ogłoszenie o nominacyi hr. Agenora Gołuchowskiego na szefa kraju, w części go tylko usuwa. Żaden bowiem urzędowy okólnik, nie uwiadomił dotąd Galicyi, co się z byłym Gubernatorem stało? Wiadomości jakie w tej mierze mieszkańcy Galicyi mieć mogą, czerpane są tylko z Gazet; i nam przynajmniej zdaje się, że kiedy p. Wacław Zaleski był istotnym Gubernatorem Galicyi, — kiedy nominacya jego urzędownie krajowi ogłoszoną była, prosta konweniencya wymagała — żeby o jego odwołaniu i dalszem przeznaczeniu, kraj również w urzędowej drodze był zawiadomiony. Ogłoszenie bowiem urzędowe o nominacyi nowego naczelnika kraju — bez ogłoszenia równie urzędowego... że dawny urzędować przestaje!... jak nie czyni zadość porządkowi i formie biórowej... tak konwenieneyi hierarchicznej ubliża, i na przestającego urzędować, i zupełnem milczeniem pominiętego, szczególne jakieś zdaje się rzucać światło... Zdaniem więc naszem, jeden i ten sam okólnik.... mógł był bezpiecznie i jedną i drugą zaspokoić potrzebę... mógł był zawiadomić i o tem, co się z p. Zaleskim stało.... i o tem, że hr. Agenor Gołuchowski jego zajmuje miejsce — chyba, że rozporządzenie Wysokiego Ministeryum z dnia 17. na które się wzmiankowany okólnik powołuje — odwołanie byłego Gubernatora — milczeniem pominąć nakazało!!

Powie nie jeden że to są formy!.. do których najmniejszej nie należy przywiazywać ceny!... — my wyznamy przeciwnie... że do form a zwłaszcza też w naszym kraju, niezmiernie wielkie przywiązujemy znaczenie! Forma Dei munus! powiedział już Owidyusz! w administracyi więc Galicyjskiej! w której się nic bez formy, lecz wszystko po formie dziać musi i dzieje! — w Galicyi... gdzie już tyle poświęcono dla formy!.. nie można nie mieć dla form respektu; i w pominięciu ich co do osoby byłego Gubernatora, nie widzieć nic więcej oprócz przypadku!

Forma też znowu installacyi nowego szefa kraju — także nam się szczególną być zdaje! Prawda że przywykłszy do form nieco innych — trudno nam się oswoić z temi, jakie w Austryi do dziś dnia obowiązują... ależ bo też w tej Austryi tak wszędzie po staremu jeszcze wygląda... formy jakim się tutaj poddać... do jakich się tutaj przyzwyczaić potrzeba, tak jeszcze średniowieczczyzną są przesiąkłe... tak się tu jakoś wszystko boi jeszcze przebrać w suknie nowsze... do czasu i do odmłodniałego jakoby wieku, zastósowane; że przybywającemu z kąd inąd, wszystko się dziwnem być zdje; i wierzyć nie ledwie musi, że się zabłąkał do jakiegoś ogromnego relikwijarza... gdzie co krok same świętości... którym bić czołem należy... których się jednak tykać nie wolno!..

We Francyi np. — w Prusach a nawet w królestwie polskiem, gdyby tak zmieniono naczelnika kraju, ogłoszonoby dotyczące postanowienie monarchy lub rządu, z całą solennością promulgacyi, na jaką tylko w tych krajach zdobyć się może administracyjna procedura! — Nowo mianowanego, instalowałby albo dekret panującego, albo minister — albo też ustępujący mu miejsca poprzednik. W Galicyi, konsyliarz nadworny, skromnym okólnikiem, instaluje na najwyższy urząd w kraju swojego nadto zwierzchnika! Przyznajemy się otwarcie, że nam się w żaden sposób nie może pomieścić w głowie... jakiem sposobem podwładny... może swojego szefa instalować na urząd... i instalować go do tego jakimś okólnikiem... Zdaniem naszem, jak żaden radzca nadworny, nie mógł nominować naczelnika rządu Galicyi; tak go też żaden radzca nadworny, na ten urząd instalować nie powinien... bo i formy

mają swoją logikę; i to co nominowane z góry, nie może i nie powinno być instalowanem z dołu.... tak się przynajmniej dzieje wszędzie indziej... gdzie prawodawstwo i administracya, przywdziały już suknie świeżego nieco kroju! —

I zmiana także tytułu następcy pana Wacława Zaleskiego, jakkolwiek ściśle biorąc do kategoryi zmian samej tylko formy należy, nie może być jednak lekce ważoną, w kraju zwłaszcza, gdzie każda zmiana z taką trudnością przychodzi... gdzie przeto kiedy raz nastąpi... nie zwykła następywać bez przyczyny. — Pan Wacław Zaleski nosił tytuł gubernatora Galicyi... Okólnik pana radzcy nadwornego, kawalera Czetsch de Lindenwald, zawiadamia, że hr. Agenor Gołuchowski mianowany jest szefem (naczelnikiem) kraju... Otóż zdaje nam się, że pomiędzy tytułem gubernatora Galicyi — a tytułem szefa (naczelnika) kraju, wielka zachodzi różnica..! tudzież, że różnica ta — w obecnych zwłaszcza okolicznościach ustanowiona, nie jest bez przyczyny — i ma swoje znaczenie...

Cesarz austryacki jest pomiędzy innemi królem także Galicyi i Lodomeryi — nominując więc gubernatora Galicyi i Lodomeryi — nominował tem samem naczelnika rządu w prowincyi, nazwę królestw Galicyi i Lodomeryi noszącej!. Dziś, ministeryum odpowiedzialne, w miejsce takiego gubernatora Galicyi, którego odwołuje — mianuje szefa kraju!. Urząd i tytuł, jak dotąd w monarchii austryackiej nie znany! — a co najgorsza, nie oznaczający wcale terytoryalnego zakresu służącej mu władzy; bo kraj... to ogólnik pasujący tak dobrze do Bukowiny — do Rutenii, do Mazuryi jak i do całej monarchii austryackiej — ogólnik nie oznaczający bynajmniej Galicyi!..

Zmiana, o której mówiemy; zaprowadzona nawet w każdym innym czasie — byłaby uderzyła i zwróciła na siebie uwagę... tem więcej przeto dzisiaj, gdzie tysiąc innych okoliczności zaszłych jednocześnie, prowadzi do wniosków, że nie jest zaprowadzoną bez przyczyny, że ma swoje znaczenie. — Świeżo dokonany rozdział administracyjny i polityczny Galicyi, — uznanie z strony ministeryum narodu ruteńskiego w 12 wschodnich cyrkułach Galicyi! zamiar głoszony przez ministeryalne dzienniki (Die Presse) podzielenia monarchii austryackiej na departamenta, nakształt podziału Francyi w r. 1791 .... wszystko to razem wzięte, obok cofnięcia tytułu gubernatora Galicyi!.. daje do myślenia... wszystko to każe wnosić, żeśmy jeszcze nie stanęli u mety tych odkryć... które, ile się zdaje, będą jedynym, a dla Galicyi nie wiadomo czy bardzo pożądanym owocem bohaterskiej w Wiedniu rewolucyi marcowej!... Nie naszą rzeczą badać tajemnice, tem bardziej.... gdy każdy dzień uchyla coraz więcej jej zasłonę!.. ale patrząc się na walkę, toczoną w Frankfurcie o wcielenie Austryi, do jednych wielkich Niemiec; wcielenie, któremu jak dotąd zawadzają głównie tak zwane sławiańskie prowincye; mając przed oczyma świeży przykład podziału księstwa poznańskiego — i Galicyi; wziawszy na uwagę, że gazeta wiedeńska, organ ministeryalny, w szeregu artykułów, dotyczących położenia prowincyi naszej, proponuje na seryo, żeby żydzi zastąpili w Galicyi stan, który gdzieindziej stanem średnim (tiers-état) nazywają, a na którem jej jakoby zbywa!.. ogarnia nas jakieś przeczucie, że cofnięcie tytułu gubernatora naczelnikowi rządu tej prowincyi, jest tylko zwiastunem, dissolucyi samej prowincyi w administracyjny i polityczny podział całego państwa... tudzież, że tylko słuchać, rychło nas dla zaokrąglenia granic niemieckiego cesarstwa od wschodu, nie położą na stole anatomicznym w Frankfurcie, gdzie już nie jedną podobną sekcyą, nader szczęśliwie dokonano! —

Jeżeli nam niedawno potrafiono dowieść, jak dwa a dwa są pięć, że jesteśmy Rutenami; nie zdaniem naszem łatwiejszego, jak dowieść, że pięć a pięć jest dwanaście; — alias że Ruteni są Niemcami! — Sympatye Rutenów do niemieckiego języka...: które P. Minister oświecenia tak liberalnie uwzględnia... Żydzi tworzący stan trzeci w całej Galicyi!.. z dodatkiem pierwszego lepszego rachuneczku za głupstwa naszych pseudopatryotów — rachuneczku, który w polityce, płacą zawsze ludzie spokojni; wszystko to poparte w razie potrzeby adressem, który rada Śto Jurska w imieniu narodu ruteńskiego na zawołanie napisze, nie jest że to pytamy się dostatek legalnych tytułów, do wcielenia nas do związku niemieckiego!.. mianoż ich więcej w Księztwie Poznańskiem?.. Zależy to jeszcze wszystko wprawdzie od tego... czyją skroń ozdobi dyadem rodzącego się cesarstwa niemieckiego... aleć nie można brać za złe ministeryum, że spodziewając się tak znakomitego gościa w domu, którym administruje... czyni do jego przyjęcia wczesne i potrzebne przygotowania!

Z tego wszystkiego płynie dość jasno, ile się przynajmniej zdaje, że w takiem położeniu rzeczy, gdzie się oczywiście na to zanosi... że się Galicya rozpłynie, albo w Rutenią i Mazuryą — albo też w jedne wielkie Niemcy!... tytuł Gubernatora Galicyi jako zupełnie niepotrzebny — i do „teraźniejszych stosunków“ nie zastosowany — także się w tytuł „Szefa kraju“ rozpłynąć musiał i rozpłynął!(1)

Lecz to są wszystko czarne myśli... które pomimo że skołatany umysł nawalnie oblegają.... nazwiemy sami desperackiemi dpóty, przynajmniej, dopóki czy Gubernatorem Galicyi — czy szefem kraju.... będzie Polak, obywatel — pomiędzy nami zrodzony i wychowany!... Jak dotąd hrabia Agenor Gołuchowski jest takim szefem, takiego kraju, jak dotąd więc, w osobie jego, upatrujemy rękojmią; że z tego wszystkiego czego się obawiamy — nic się nie stanie!

W państwie policyjnem (Polizej Staat) ludność składa się z urzędników i poddanych. — W państwie konstytucyjnem ludność składa się z samych obywateli — bo urzędowanie publiczne staje się pod takim rządem jednym z obowiązków obywatelstwa!... i dopóty tylko sprawowane być może, dopóki im w czem bądź nie ubliża!

Hrabia Agenor Gołuchowski jest obywatelem tego kraju... jest nadto człowiekiem honoru. Jak skoro przeto przyjął urząd tak wysoki... jak skoro potrzebom ministeryalnej polityki pozwolił zacnego swego imienia — widzimy w tym dowód — że polityka ta musi jak dotąd odpowiadać dobrze zrozumianemu interesowi Galicyi — że tem samem obowiązki urzędowania w tym kraju — nie ubliżają w niczem obowiązkom obywatelstwa!

Jeżeli bowiem jakiemu na świecie krajowi, to Galicyi właśnie, potrzeba przedewszystkiem urzędników obywateli — i daj Boże żeby ich jak najwięcej mieć mogła... Hr. Agenor Gołuchowski złożył w ubiegłych 10ciu miesiącach w obec całego kraju konkurs... że umie być i jest obywatelem urzędnikiem... wolno nam przeto mieć nadzieję... że postawiony na czele administracyi kraju... i jednym i drugim w całym znaczeniu tego słowa, być nie przestanie.

Hrabia Agenor Gołuchowski sprawował zastąpczo te same obowiązki w czasie... kiedy ich sprawowanie... w obec zupełnej bezwładności centralnego rządu... wymagało niepospolitego charakteru — silnej woli i nie małej cywilnej odwagi... taki charakter — taką wolę... i taką odwagę... znalazł hr. Agenor Gołuchowski... naprzeciw zachceniom Anarchii... jesteśmy więc przekonani, że ten sam charakter, tę samą wolę i odwagę znajdzie dziś także, naprzeciw zachceniom, które by na koszt interesów i przyszłości Monarchii... dobijały się w naszym kraju zaspokojenia chwilowych swoich potrzeb, albo co gorsza, któreby Jego prawa i żywotne interesa, chciały uczynić ofiarą własnego uprzedzenia lub jakiejkolkolwiek animozyi! —

Jak w roku zeszłym z narażeniem własnej osoby, bronił hr. Agenor Gołuchowski powagi władzy... naprzeciw roszczeniom bezrządu — i bronił jej w dobrze pojętym interesie kraju; — tak dziś niewątpimy bronić będzie dobra nas wszystkich i interesu kraju... naprzeciw roszczeniom znowu i błędom władzy, gdyby dla dogodzenia jakimbądź widokom... pominąć je chciała!...

Nominacya Hr. Agenora Gołuchowskiego jest dowodem położonego w nim zaufania z strony dzisiejszego Ministeryum... Cieszymy się, że się znalazł pomiędzy nami obywatel... Polak, który sobie na takie zaufanie zasłużył!... Zaufanie jakie hr. Gołuchowski u obecnego Ministeryum posiada, ułatwia mu znakomicie możność wywiązania się z obowiązków, tak dobrze względem Monarchii, jak i względem całego kraju... Niech więc hrabia Gołuchowski.... silny tem zaufaniem, postara się, ażeby głos prawdy... któryby może z każdej innej strony nie znalazł do Ministeryum przystępu,.... doszedł za jego pośrednictwem tam, gdzie dojść powinien..... Niech hr. Gołuchowski... oświeci ministeryum o prawdziwem położeniu, o rzeczywistych potrzebach naszej nieszczęśliwej prowincyi... niech przekonany jak nim być powinien, o usposobieniu ogromnej większości prawych tutejszych obywateli — założy za nich własne słowo przed ministeryum — które jak wszystko przekonywa... usposobieniu takiemu nie ufa; — a każda, choćby najmniejsza ulga, jaką dla kraju naszego, na spiknionym przeciw niemu losie wytarguje, każda nowa krzywda, jaką od kraju swą interwencyą odwróci, będzie jednym więcej listkiem w tem wieńcu, który mu kiedyś wdzięczny kraj przyzna.

Tak pojmując i stanowisko i powołanie nowego naczelnika kraju, witamy go szczerze u steru rządu naszej prowincyi! — Pełni zaufania w Jego obywatelstwie... widzimy w Jego osobie i urzędowaniu, zakład lepszej przyszłości... bo przekonani jesteśmy niezłomnie,... że od chwili od którejby Hr. Gołuchowski poznał, że obowiązki urzędnika, nie dadzą się więcej pogodzić z obowiązkami obywatela nad wszystkie inne względy.., i żadnemu choćby też najwyższemu urzędowi... niepokalanego dotąd imienia swojego nie pożyczy!

Słowa Tacyta: „Melius est domus suae „curam gerere, quam in aliena adulari“ staną się zapewne dla niego w takim razie regułą postępowania; a przykład Potworowskich, Mielżyńskich i Kraszewskich znajdzie w nim godnego naśladowcę!

1) Jak dotąd w wszystkich prowincyach austryackich, gdzie tylko Gubernatorów odwołano, miejsce ich — zajęli podobni Szefowię kraju.

---

# WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Wiedeń**, 27 stycznia. (Wiadomości bieżące.). W reskrypcie ministeryalnym do wszystkich naczelników prowincyj, w przedmiocie uwolnienia budowli gminnych od kontroli rządowej wydanem (o czem donieśliśmy już poprzednio) wyrzekło ministeryum spraw wewnętrznych między innemi, iż przy „wydaniu (Erlassung)“ nowej ustawy komunalnej będzie miało wzgląd na zasadę niezawisłości gminy co do jej interesów etc. Textuacyę tego pisma ministeryalnego, mianowicie zaś użyty w niem wyraz „Erlassung“, prostuje a raczej tłumaczy półurzędowy dziennik „die Presse“ w ten sposób, jakoby użycie tego wyrazu zamiast właściwego „Vorlage“ (co znaczy przedłożenie projektu do ustawy) było tylko usterką stylistyczną,

pochodzącą z dawnego zwyczaju. — Według Gratzkiej gazety, F. M. L. Hrabowsky nie jest uwięzionym, lecz znajduje się na zupełnie wolnej stopie. — Południowo-sławiańska gazeta zawiera wiadomość, że oficerowie kroackiej gwardyi narodowej wzięci przez Madjarów w niewolę, wcale się nie uskarżają na obejście się Madjarów z nimi, nie wliczając w to zniesioną trwogę; byli bowiem zakwaterowani w miejskim szpitalu niedaleko Pesztu i pobierali z początku po 4 kr. dziennie, później zaś wypłacano im pensyę według rangi. — W Komornie nie dowodzi już Maithenyi, ale jakiś kapitan od inżynierów, rodowity Węgier, który dotychczas zatrudniony był przy budownictwie twierdzy. — Znany kapitan Szel z pułku piechoty „Preussen" nie poległ pod Babolną, ale schwytany na stepie (pusta), należącym do hr. Zichy, do Budy został odwieziony. (A. ö. Z.).

**Wiedeń**, 27 stycznia. Według wiarogodnych doniesień, ministeryum zajmuje się obecnie nowym planem terytoryalnego podziału austryackich prowincyj. Dowiadujemy się, że podział ten nastąpi na wzór Francyi, wedle którego Austrya ma być podzielona na departamenta i okręgi (arrondissemens). (Die Pr.).

**Wiedeń**, 27 stycznia. Od jutra zacznie znowu wychodzić „Ostdeutsche Post"; ponieważ zaś Kuranda nie obejmie redakcyi dopóty, dopóki stan oblężenia trwać będzie, zastąpi go tymczasem Dr. Schweitzer. — C. k. wojska zajęły twierdzę Esseg w Slawonii. — Pod dowództwem j. Bema stojący korpus w Siedmiogrodzie, ma być tak ze wszech stron zamknięty, iż mu nie pozostaje inna nadzieja, prócz poddania się. (N.Z.).

**Wiedeń**, 27 stycznia. (Rozporządzenie dotyczące się sądownictwa). W gazecie wiedeńskiej czytamy co następuje: W urzędowej części tej gazety ogłoszono już 18 t. m. najwyższe postanowienie z 15 grudnia 1848, mocą którego nietylko zniesione zostało prawo wstrzymania (das Sistirungsrecht) wyroków sądowych, przysłużające dotychczas reprezentantom politycznym, kameralnym i montanistycznym, ale nadto zniesiono także i przepisy tyczące się ich udziału w wydawaniu wyroków, nakazano oraz władzom sądowniczym, aby bez przypuszczenia takowych wyroki wydawały, a wydane niezwłocznie stronom doręczały.

Ministeryum sprawiedliwości, któreby nawet w razie zatrzymania tego urządzenia, nie było uznało za rzecz zgodną ze swoją odpowiedzialnością, aby kiedykolwiek przeciw postanowieniom sądowym proponować wydanie postanowienia najwyższego w duchu reprezentanta administracyjnego, uznało się być spowodowanym do owego rozporządzenia tą uwagą, że pomiędzy najgłówniejszemi zasadami sądownictwa mającego wzbudzić zaufanie, zupełne odłączenie sądownictwa od administracyi, jeżeli nie pierwsze, to przynajmniej jedno z najcelniejszych miejsc zajmuje.

Aby się zbliżyć do kresu wolnego od nadużyć wykonania urzędu sądowego, na który bezustannie zwrócona uwaga ministerstwa sprawiedliwości, potrzeba było przedewszystkiem oddalić z sądownictwa wpływ, jaki reprezentanci administracyi nań wywierali.

Z jednej strony żądała tego niezawisłość i godność sędziów, których jako żywe organa ustaw a nie jako sługi administracyi uważać należy, z drugiej strony słuszne domaganie się opinii publicznej, aby przed trybunałem sędziego wszystkie prawa bez różnicy, czyli się tyczą interesu pojedynczych osób, czyli też państwa, równie szanowano i na równi stawiano. W skutek tego ogłoszonego postanowienia już nie będą miały miejsca remonstracye, jakie ze stanowiska interesu fiskalnego mogły być czynione przeciw wyrokom sądów kolegialnych, i które często były powodem do dotkliwego przedłużenia spraw — a natomiast stanie niezawisłe i przyspieszone sądownictwo.

**Wiedeń**, 28 stycz. W przeprowadzeniu uznanej zasady równego uprawienienia wszystkich narodowości cesarstwa austryackiego względnie do języka, jaki ma być używanym w wykonaniu władzy sądowniczej, przedewszystkiem zachodzi potrzeba, aby księgi ustaw napisane pierwotnie w języku niemieckim z odnoszącemi się do nich ustawami następnemi, jak najspieszniej przełożone zostały na języki należyte, o ile takowe tłumaczenia jeszcze nie istnieją.

Przeto ministeryum sprawiedliwości przy istniejących już tłumaczeniach w języku polskim, czeskim i włoskim, mianowało komisyę do wypracowania tłumaczenia w języku ruskim i równocześnie rozporządziło, aby w tej mierze z równym pospiechem zadość uczyniono potrzebom względnie do używanego na Bukowinie mołdawskiego, potem ilirыjskiego i słoweńskiego języka. Samo przez się ma się rozumieć, że w skutek tego system tłumaczeń rozszerzać się będzie i na ustawy nowo wychodzące. Z tym krokiem potrzebnym i ważnym ze względu na przyszłą organizacyę sądów i na zaprowadzenie ustnego i jawnego postępowania z sądami przysięgłych, połączono rozporządzenie, mocą którego wezwano wszystkich urzędników sądowych, aby sobie przywłaszczyli w jak najkrótszym czasie dokładną znajomość języka używanego w tych częściach państwa, w których urzędować mają widoki, lub gdzie umieszczonymi być pragną, albowiem skoro tylko zasada równego uprawnienia narodowości, względnie do wyłącznego używania języka krajowego, w każdej prowincyi w sprawach sądowniczych będzie mogła wszędzie w życie być wprowadzoną; dokładna znajomość owego języka jako nieodzowna kwalifikacya dla wszystkich urzędników sądowych, uważaną będzie w ten sposób, że nieznajomość onego wyłączy wszelkie prawo do otrzymania posady przy władzach sądowych.

Po gorliwości tych, którzy względem tego kroku przygotowawczego zobowiązanie na siebie wzięli, spodziewać się należy, że usiłowania ministerstwa sprawiedliwości, aby upragnione od ludów Austryi reformy sądownictwa w życie wprowadzić, ze swojej strony popierać będą, w sposób odpowiedni wymagalnościom czasu opartym na naturalnym rozwoju oświaty. (W. Z.)

**Wiedeń**, 28. stycznia. (18ty buletyn armii.) Podług wiadomości z Węgier zwycięztwo sprzyja wojskom naszym na wszystkich punktach. Od feldmarszałka barona Csorich, któren z 2 korpusem armii wyruszył był za oddziałem powstańców pod dowództwem Görgeya w kierunku miast górniczych, nadszedł właśnie raport, wedle którego natarł on 21. b. m. z brygadą Wys z frontu i z boku na mocną nieprzyprzyjacielską pozycyę w równinach szemnickich, szturmem zdobył wieś Windschacht, odparł nieprzyjaciela na wszystkich punktach, a drugiego dnia wszedł do miasta Szemnic, po krótkiej potyczce z tylną strażą nieprzyjaciela.

W tych potyczkach zdobyło nasze waleczne wojsko 12 armat, 10 moździerzy, wiele wozów z amunicyą, mnóstwo broni i bagażów, rozprószyło zupełnie nieprzyjacielski 33ci Honved batalion, zabrało więcej jak 500 jeńców, między którymi jednego oficera, 145 ludzi z piechoty Aleksandra i szefa jeneralnego sztabu Görgeya, byłego porucznika pod nazwiskiem Pustelnik. Oprócz tego miał nieprzyjaciel 60 trupów i 120 rannych. — Z naszej strony mieliśmy zabitych 2 oficerów, 6 szeregowców i 13 rannych. Cztéry kompanie drugiego batalionu strzelców odznaczyły się przy kilkakrotnym szturmie wsi Windschacht największą walecznością; dzielnie też walczył pod miastem Hodritz 12ty bataljon strzelców pod dowództwem pułkownika Collery mając z sobą kompanię pionierów, i sam zdobył 5 armat nieprzyjacielskich. — Nieprzyjaciel cofnął się Sohlerskim traktem party przez nasze wojsko. Tymczasem zamyślał jenerał-major Götz z miasta Mossocz przez Oberstuben i Turzek uderzyć na Kremnitz połączywszy się z kolumną jenerał-majora Sossay, posuwającą się od miasta Rudno. Lecz gdy dniem jednym przed attakim jenerał-major Sossay otrzymał rozkaz od feldmarszałka Simunich, aby nazad powrócił do miasta Neutra, w celu przyczynienia się do uspokojenia zajętej części kraju; był przeto zmuszonym jenerał-major Götz pozostać w swojem stanowisku przy Mossocz dla ochrony turogerskiego komitetu przed powstańcami, przez feldmarszałka Csorich pobitymi i rozprószonemi.

Oczekiwane nareszcie wzięcie Leopoldstadt i zajęcie miasta Neuhäusl przez brygadę Neustädter, powinnoby być dostatecznem dla wzmocnienia dobrego ducha, który się wszędzie poczyna rozwijać w trenczyńskim komitecie, tudzież dla uspokojenia umysłów, i powinnoby się wiele przyczynić do przywrócenia prawnego porządku.

Pod miastem Szolnok korzystali zgromadzający się nad Cisą powstańcy z zamarznięcia rzéki i obeszli przednią straż jener. Ottinger, który most obsadził. Gdy zajęcie mostu stało się niepożytecznem, ponieważ wszędzie przez zamarzniętą rzékę przejść można było, kazał jenerał Ottinger przedniej tej straży, składającej się tylko z kawaleryi, posunąć się ku Czegled, przy której okazacyi dwa szwadrony hr. Hardegg-kirassyerów tak dzielnie natarły na dywizyą huzarów pułku cesarza, że ją zupełnie odparły, przyczem wiele ludzi na polu bitwy poległo, i jeden rotmistrz z 18 szerogowcami został wziętym w niewolę.

Gdy jenerał-major Ottinger wzmocniony nadesłaną piechotą, zajął stósowną pozycyę pod miastem Szegled dla przyjęcia powstańców w przypadku napadu, cofnęli się ci ostatni z pospiechem przez Szolnok za rzekę Cisę.

Jenerał broni hr. Nugent, który ma zamiar posunąć się do Fünfkirchen, dał rozkaz jenerał-majorowi baronowi Dietrich i jego mocnej brygadzie składającej się z piechoty, kawaleryi i artyleryi, zajęcia miasta Kapasmar, aby przez to posunięcie się, oczyścić Sümegherski i Barayerski komitat z mordujących tam jeszcze Honvedów i innych powstańców, których myśli zebrać jakiś Damjavich, rachując na Essegg jako punkt oparcia, tudzież aby tamże przywrócić znowu prawny porządek jak to uczynił pułkownik baron Horwath w komitacie Stuhlweissenburgskim, i ułatwić działalność komisarzom rządowym.

Feldmarszałek Dahlen organizuje niepotrzebne w kraju pograniczne wojska, i wyruszy wkrótce prawym brzegim Dunaju ku miastu Essegg.

Z Verschetz donosi jenerał Teodorowich pod dniem 20. stycznia: W skutku żwawej potyczki z powstańcami zająłem Verschetz 19. stycznia austryacko-serbskim oddziałem, a o 11 w nocy tego samego dnia, stanąłem tam główną kwaterą.

Dnia 18. b. m. wieczorem zgromadzony był oddział w celu tego przedsiewzięcia między St. Michaly i Alibunar i zajął jeszcze tej samej nocy Ziesisdorf.

Bardzo rano posunięto się w dwóch kolumnach ku Verschetz, to jest serbski pułkownik Kniczanin z posiłkowym korpusem i dwoma bataljonami z niemieckiego Banatu przez Ziesisdorf, a reszta korpusu pod mojem własnem dowództwem przez Nicolincze Flachawatz.

Nieprzyjaciel, który o 7 godzinie zrana z połową swego korpusu wyruszył do Ziesisdorf, odebrawszy wiadomość o zajęciu tego miejsca przez nasze wojsko, powrócił nazad do Verschetz, przyciągnął do siebie resztę korpusu, i wyruszył w południe na nowo ku Ziesisdorf. Gdy koło drugiej popołudniu zbliżyłem się z kolumną do Verschetz, spostrzegłem cofające się mocne nieprzyjacielskie kolumny na gościncu ku Becskerek i robiłem zaraz przygotowania do udania się za nimi w pogoń i zdobycia przez nieprzyjaciela zajętego jeszcze miasta.

Tymczasem uderzył pułkownik Knicanin na posuwającą się przeciw niemu kolumnę nieprzyjacielską. Ja pospieszyłem niezwłocznie z jedną częścią mego wojska dla daniu mu posiłku, a nieprzyjaciel był zmuszonym przez wzięcie mu tyłu, odmienić swój kierunek i cofnąć się gościńcem ku Morawitzy, dokąd żywo za nim goniono aż do zmierzchu.

Wzieliśmy 20 wozów z amunicyą, wiele miedzi, ołowiu, zdobyliśmy dużo broni i nabraliśmy jeńców.

Pułkownik Meyerhofer znacznie się przyczynił przez swoje dobre rozporządzenia i czynny udział w wykonaniu, do dobrego skutku tego przedsiewzięcia. Niemniej świetnie odznaczyli się serbski pułkownik Kniczanin, kapitan Michał Ivanonovich z pułku Peterwardein i porucznik Milikies z tego samego pułku. Kapitan Kosavich i porucznik Stefanowich z 3cim bataljonem z niemieckiego Banatu, dali dowody największej waleczności. —

Nasza strata, o ilem się mógł do tego czasu dowiedzieć, jest nieznaczną, ale nieprzyjaciel nie małą poniósł klęskę w zabitych, jeńcach lub zbiegach. —

Wiedeń, 27. stycznia 1849.

Feldmarszałek Welden,
wojenny i cywilny gubernator.

**Praga**, 25. stycznia. Niebo polityczne, pomimo karnawału nie jest zbyt pogodne. Najrozmaitsze pogłoski wywierają przykry wpływ na umysły, i pomimo napomnień dziennikarskich, aby podobnym gadaninom nie wierzono i wszelkiego konfliktu unikano, znajdują przecież wiarę w najniższych warstwach ludności. Jestto dostatecznym dowodem, że się zawsze znajdują dość podłe indywidua, którym się zachciwa reakcyonować i stan oblężenia sprowadzić. Do tych bajek należy i ta, że na Hradszynie wszystko już jest zpakowane, i że cesarz Ferdynand czem prędzej tem lepiej Pragę opuścić zamyśla, aby się do Klosterneuburg, lub jak inni głoszą, do Karlsstein udać. (A. ö. Z.)

**Gratz**, 25. stycznia. Zajmującą jest rzeczą, jak spokojnemi i przedmarcowemi znowu się stały władze nasze, odkąd niczego się nie obawiają. Ani śladu nawet niema, aby kiedy inaczej być miało. To szczególnie spostrzegać się daje przy władzach karnych, których nowa organizacya wnet ma nastąpić, co przedewszystkiem jest rzeczą najpotrzebniejszą. Nie widać do tego ani przygotowania ani najmniejszego nawet śladu chęci. Zarzucą mi zapewne, że to jest w ustawie uzasadnione, a dopóki ta nie jest zniesioną, dopóty od niej odstąpić nie wolno. Tak jest w samej rzeczy, ale komu wiadomo, że się na przyszłość do nowego domu sprowadzi, który się znacznie różni od dawniejszego, powinien się zawczasu postarać o urządzenie tego nowego domu, aby w nim wygodnie mógł mieszkać. Tajna policya kwitnie znowu: wszyscy słuchacze techniki bez wyjątku są pod tajnym dozorem policyi, ponieważ zdaje się być możliwem, że ci młodzi ludzie tajne schadzki odbywają, aby znowu jaką burdę zrobić. (A. ö. Z.)

**Pressburg.** W szańcach około Pesztu, które powstańcy kopać kazali, znaleziono między innemi osobliwościami także kilka tysięcy starannie pielęgnowanych ulów, których przeznaczenie dopóty było zagadką, aż dopóki jeden z powstańców na śledztwie nie zeznał, że Kossuth miał zamiar kazać temi ulami rzucać na głowy szturmującego wojska cesarskiego, aby pszczoły żołnierzy opadły, i do prędkiego odwrotu zmusiły. (?) Jak daleko dzieje sięgają, nie prowadzono zapewne żadnej wojny w sposób tak awan-

turniczy, jak teraźniejszą wojnę węgierską. Wnosząc z tej historyi o pszczołach, zdaje się, że Kossuth nie spodziewał się przed wiosną cesarskiej armii w Peszcie. (A. ö. Z.)

**Semlin**, 21. stycznia. (Z teatru wojny.) Wojska cesarskie przypuściły dnia 19. t. m. atak na miasto Werschetz, a po całodziennej zaciętej walce wzięto szturmem wały, wieczorem zwycięzkie wojsko cesarskie na czele pułkownika Kniczanin wkroczyło do miasta. Teraz już w krótkim czasie miasta Weisskirchen i Gr. Beschkerek będą się musiały poddać. (Die Pr.)

**Kronstadt**, dnia 6. stycznia. (Moskale.) Wczoraj wieczór przybyły tutaj cztery pułki kozaków, batalion strzelców rossyjskich i 6 dział z potrzebną artyleryą i stósowną liczbą zaprzęgów; batalion rossyjskiej piechotą w kroczył do Valeni, a inny silny oddział rossyjskiej kawaleryi i piechoty z działami do Tirgopescht. Tak więc granica nasza obsadzona jest wojskiem rossyjskiem. (B. Z.)

**Medyolan**, 17. stycznia. — To cośmy niedawno z Verony donieśli, powtórzyło się także w Medyolanie. Także i tutaj stósownie do rozporządzenia komisarza nadwornego hr. Montecuccoli, wezwani zostali nobili, aby wyrzekli swoje zdanie względem rozpisania wyborów tych deputowanych, którzy się do ustanowienia przyszłych zasad konstytucyjnych i administracyjnych w Wiedniu zebrać mieli; lecz nie tylko, że temu wezwaniu nie uczynili zadosyć, ale oraz oświadczyć mieli, że pod panowaniem Austryi niechcą nawet używać swobód nadanej przez cesarza konstytucyi. (A. a. Z.)

## Niemce.

**Berlin**, 24 stycz. (Kwestya naczelnictwa Niemiec.) P. Camphausen powrócił do Frankfurtu dla porozumienia się z pełnomocnikiem austryackim względem kwestyi naczelnictwa rzeszy niemieckiej, ma także zlecenie oświadczyć ministerstwu rzeszy, że król pruski tylko na przypadek bezwarunkowej rezygnacyi ze strony Austryi, mógłby się skłonić do przyjęcia najwyższej godności w państwie niemieckiem. Kwestya gabinetowa berlińska ma być wstrzymaną aż do ułatwienia tego zlecenia. (B. Z.)

**Frankfurt n. M.**, 22 stycznia. Dobrze zawiadomiona gazeta „Karlsr Ztg." potwierdza wiadomość, że p. Camphausen z Berlina przywiózł ostateczną decyzyą króla pruskiego, że przyjmie koronę cesarstwa niemieckiego, którą mu naród ofiaruje. Według tej samej gazety, nadesłano do władzy centralnej protestacyą względem domów gry. (A. a. Z.).

**Frankfurt n. M.** 23 stycz. (157 posiedzenie parlamentu.) Z porządku dziennego przypada dalszy ciąg dyskusyi nad projektem wydziału konstytucyjnego względem naczelnika rzeszy i rady najwyższej, mianowicie nad art. I. §. 1, a. Po niezbyt długiej dyskusyi przystąpiono do głosowania, nad wnioskiem mniejszości wydziału konstytucyjnego następującej treści: „Ta godność (naczelnika rzeszy) jest dziedziczną w domu tego panującego któremu ją nadano; dziedziczy się w linii męzkiej według prawa pierworodności." Głębokie milczenie panowało w zgromadzeniu podczas głosowania, przerywane tylko od czasu do czasu wyrazem zdziwienia. Większością 263 głosów przeciw 211 dziedziczność odrzucono. Dziesięciu członków wstrzymało się od głosowania. Kilku oświadczyło do protokołu że tylko dla tego przeciw dziedziczności głosowali, ponieważ stosunek do Austryi jeszcze nie jest dokładnie wyjaśniony. Drugi wniosek mniejszości: „Cesarz ma być wybranym dożywotnie." (Większością 413 głosów przeciw 39 upada.) Trzeci wniosek mniejszości: „Godność naczelnika rzeszy nadaje się na 12 lat jednemu z panujących w Prusach, Austryi, Bawaryi, Saksonii, Hanowerze i Wirtembergu" również upada.

**Frankfurt n. M.** 24 stycznia. (157. posiedzenie parlamentu. Dokończenie.) Czwarty wniosek mniejszości wydziału konstytucyjnego: „Naczelnik rzeszy na sześć lat ma być wybranym" upada 264. głosami przeciw 195. Następnie podano pod głosowanie poprawny wniosek Neigebauera: „Wybór naczelnika rzeszy uskutecznia się na trzy lata i przedsiębierze się pierwszą razą przez konstytujące zgrom. narodowe, na przyszłość na wspólnem posiedzeniu izby ludu i izby państw. Absolutna większość głosów do wyboru jest potrzebną". Wniosek ten również odrzucono. Deputowany Schulz z Darmstadt cofa swój wniosek względem wyboru naczelnika rzeszy na rok jeden toż samo i dep. Höfken. Dep. Schoder wnosi aby dla tego, że żaden wniosek większości nie otrzymał, postanowienia względem trwania godności naczelnika odesłano na powrót do wydziału konstytucyjnego dla powtórnego wypracowania. Propozycyę tę nie przyjęto, równie jak i wniosek względem wyboru nowego wydziału do kwestyi naczelnika rzeszy; w końcu dalszą dyskusyę nad obecnym projektem konstytucyi odroczono do 26. stycznia. (Pr. St. Anz.)

**Frankfurt n. M.**, 25. stycznia. (158 posiedzenie parlamentu.) Na posiedzeniu dzisiejszem postępiono dalej w dyskusyi nad projektem wydziału konstytucyjnego: „Naczelnik rzeszy, rada najwyższa" mianowicie nad Art. 1. § 2. i następującemi. Ze względu na § 2. Zgromadzenie ten cały paragraf: „Naczelnik rzeszy ma tytuł Cesarza Niemców" tymczasowo ominęło. Bez dyskusyi przyjęto: § 3. Rezydencya cesarza jest w stolicy rządu rzeszy. Przynajmniej podczas sejmu cesarz tam bezustannie będzie mieszkał. Ile razy cesarz nie jest obecny w stolicy najwyższej władzy, jeden z ministrów rzeszy musi być przy jego boku. Postanowienia względem stolicy rządu rzeszy, oznaczy ustawa." Przyjęto oraz następujące paragrafy: § 4. Cesarz pobiéra listę cywilną, którą sejm rzeszy ustanawia. — § 5. Osoba cesarza jest nietykalną. Cesarz wykonywa nadaną mu władzę przez odpowiedzialnych przez niego mianowanych ministrów. — § 6. Wszystkie rządowe czynności cesarza, aby były ważne, mają być opatrzone podpisem przynajmniej jednego z ministrów rzeszy, który przeto odpowiedzialność na siebie bierze. —

Następnie przyjęto Art. III. § 7. Cesarz wykonywa reprezentancyę rzeszy niemieckiej i pojedyńczych państw niemieckich. On mianuje posłów rzeszy i konsulów i zawiaduje sprawami dyplomatycznemi. — § 8. Cesarz wypowiada wojnę i zawiera pokój. — § 9. Cesarz zawiera przymierza i traktaty z obcemi mocarstwami, za udziałem sejmu rzeszy, o ile ten warunek konstytucyą jest przewidziany. — § 10. Wszystkie traktaty nie będące treści zupełnie prywatnej, które rządy niemieckie z rządami zagranicznemi zawierają, przedłożone być mają cesarzowi do wiadomości i o ile tego interes rzeszy wymaga, do potwierdzenia. — § 11. Cesarz zwołuje i zamyka sejm rzeszy; przysłuża mu prawo rozwiązania izby ludu. — § 12. Cesarz ma prawo projektu ustaw. On wykonywa władzę prawodawczą wspólnie z sejmem rzeszy w granicach konstytucyą oznaczonych. Publikuje ustawy rzeszy i wydaje rozporządzenia do ich wykonania potrzebne. — § 13. W sprawach karnych wchodzących w zakres działania sejmu, cesarz ma prawo ułaskawienie złagodzenia kary równie jak i amnestyowania. Zakaz rozpoczęcia lub dalszego prowadzenia pojedyńczego śledztwa, cesarz tylko za przyzwoleniem sejmu wydać może. Na korzyść ministra rzeszy osądzonego dla czynów urzędowych, cesarz tylko w tedy może użyć prawa ułaskawienia i złagodzenia kary, jeżeli to proponuje izba, z której wyszło zaskarżenie. — To prawo jednak nie przysłuża mu na korzyść ministrów państw pojedyńczych. — § 14. Cesarz ma obowiązek czuwania nad pokojem wewnętrznym rzeszy. — § 15. Do cesarza należy zarząd nad siłą zbrojną. — § 16. W ogóle cesarz ma władzę rządową we wszystkich sprawach rzeszy stosównie do konstytucyi. Jemu jako piastunowi tej władzy przysłużają te prawa i upoważnienia, które według konstytucyi należą do władzy najwyższej (Reichsgewalt) a nie są nadane sejmowi. — Po przyjęciu rozdziału „o naczelniku rzeszy" zakończono posiedzenie. (Pr. St. Anz.)

## Francya.

**Paryż**, 22 stycznia. (Zdania dzienników o nowym wice-prezydencie rzeczypospolitej.) Niektóre uwagi w dzienniku la Presse i Le National wskazują na intrygi stronnictw, z których wyszedł wybór p. Boulay na wice-prezydenta. Zgromadzenie narodowe chciało dać prezydentowi świetną oznakę swej przychylności, a ministerstwu zadać klęskę. Wiedziano, że Ludwik Bonaparte życzy sobie pana Bulay na wice-prezydenta, wiedziano że ministeryum narzucało mu prawie pana Vivien, a w skutek tego upadł najzdolniejszy, czyli raczej powiedziawszy, najmniej niezdolny z trzech proponowanych kandydatów, a człowiek, uchodzący powszechnie za nulę polityczną, otrzymał przeszło 400 głosów. „Ten rezultat głosowania ma polityczne znaczenie," mówi National, „zbija ón stanowczo wszelkie obwinienia, jakoby zgrom. nar. było nieprzyjaźne ku prezydentowi rzeczypospolitej, zgromadzenie korzystało bowiem z tej pierwszej sposobności, ażeby okazać prezydentowi, iż jeżeli między zgromadzeniem i ministeryum zachodzą ważne powody do nieporozumienia; nie stoi ono przeciwnie w żadnej osobistej opozycyi przeciw mężowi, którego naród wybrał. „Vivien jest przyjacielem pana Thiersa" mówi Presse. A więc zgrom. nar. w wyborze między przyjacielem prezydenta i przyjacielem p. Thiersa zdecydowało się na pierwszego. W ogóle stronnictwo republikanckie nabiera coraz więcej przekonania, że chcąc utrzymać rzeczpospolitę przeciw coraz więcej wzmagającej się reakcyi dynastyjnej, potrzeba wspierać Ludwika Bonaparte, bo upadek jego byłby sygnałem dla restauracyi. Dodają do tego, że L. Bonaparte zaczyna nie ufać swemu ministerstwu i ma je w tem samem podejrzeniu, w jakiem zgr. nar., a mianowicie, iż pracuje nad przywróceniem monarchii, restauracyi Orleanistów i rejencyi; oświadczył przeto w ostatnich dniach wzręcz swym ministrom, iż stanowczo postanowił utrzymać rzeczpospolitę. Jeżeli się tak rzecz ma istotnie, tedy pogłoska o ministeryum Billault-Bugeaud-Girardin jest zupełnie bezzasadną. Nowy wice prezydent p. Bulay, jest synem gorliwego zwolennika Napoleona, który w ostatnich czasach cesarstwa był radcą państwa o poprzednio w radzie pięciuset i. t. d. i zawsze głosował za Napoleonem. Gdy niedawno nazwisko jego wymieniono w zgrom. nar. między kandydatami na wice-prezydenturę, parsknęła większa część posłów ze śmiechu, a wczoraj nietylko że go zgr. nar. obrało, lecz przyjęło nawet jego krótką mowę z wielkim entuzyazmem. (H. B. H.)

**Paryż**, 22 stycznia. W dzienniku „La Presse" czytamy pod rubryką „kwestya włoska" dalszy ciąg artykułu, z którego udzieliliśmy czytelnikom naszym już poprzednio kilka ustępów. Czynimy to i obecnie, artykuł bowiem o którym mowa, rzuca nie tylko na sprawę włoską ale i naszą niejakie światło.

„Zastanowiwszy się nad treścią korespondencyi urzędowej," tak mówi La Presse, „między p. Lamartine i gabinetem Berlińskim w sprawie polskiej, korespondencyi, złożonej 14 maja r. z. w archiwach zgr. nar. nie można wcale wątpić, że król Pruski nie przypuszcza równie jak i Cesarz Austryi oswobodzenia terytoryalnego, jako konieczną wynikłość oswobodzenia politycznego. Wytłumaczmy się jaśniej.

Zaraz po ogłoszeniu sławnego manifestu p. Lamartine, baron Arnim, podtenczas minister pruski w Paryżu, udał się do Berlina w celu skłonienia swego króla do zadosyć uczynienia życzeniom rzeczypospolitej francuzkiej względem przywrócenia narodowości polskiej w wielkiem księstwie Poznańskiem. Król pruski przyrzekł nadać mieszkańcom W. K, Poznańskiego administracyę narodową i niepodległą z wyraźnem zastrzeżeniem, ażeby Polacy W. K. Poznańskiego zostali poddanemi korony pruskiej.

P. Lamartine w depeszy wysłanej do p. Circourt, naszego chargé d'affaires w Berlinie nalegał daremno na przywrócenie Polski, mówiąc: „Dawny rząd oświadczał się z życzeniami względem przywrócenia narodu polskiego, rzeczpospolita powinna żądać więcej. Pokój między Francyą i gabinetem Berlińskim nastąpi tylko pod warunkiem, jeżeli Polska narodowa i niepodległa zastąpi miejsce Polski podzielonej i uciśnionej."

„A gdy patryoci polscy uorganizowali powstanie w celu zupełnego zerwania związków z koroną pruską, ogłaszając rzeczpospolitę polską pod przewodnictwem Mierosławskiego, wysłał król Fryderyk Wilhelm znaczną armię do w. ks. poznańskiego dla zniweczenia usiłowań rewolucyi polskiej.

Wtedy to p. Circourt, w depeszy swojej z 4 maja wysłanej do p. Lamartine był znaglonym do następującego zeznania: „Niemcy nic nie uczynią dla przywrócenia Polski. Jeżeli Francya zechce użyć siły zbrojnej, Niemcy nie odrzucą pomocy ze strony Rossyi, której poruczą zadanie zupełnego przytłumienia narodowości polskiej, któraby nadto nieochybnie zginęła, jakikolwiek by był skutek pierwszej kampanii nad Renem."

Jeżeli król pruski nie przypuszcza, względem w. k. Poznańskiego, wyrazu oswobodzenie w najobsolutniejszem znaczeniu emancypacyi terytoryalnej, jest rzeczą niezawodną, że będzie wspierać wszelkiemi siłami Austryą, która niechce zrzeć się Lombardyi.

Wspomniona depesza p. Circourt dowodzi dostatecznie, że Rossya jest gotową do połączenia się z Niemcami w celu zapobieżenia przywróceniu narodowości polskiej. Uczyniłaby przeto toż samo dla wsparcia Austryi przy utrzymaniu się w posiadaniu Lombardyi, albowiem kwestya włoska opiera się na tej samej zasadzie, co kwestya polska.

Ledwie Karol Albert przekroczył Tessyn w celu oderwania Lombardyi od Austryi, otrzymał reprezentant Rossyi natychmiast rozkaz opuszczenia Turynu, a odtąd zawieszone są stosunki dyplomatyczne między dworem Petersburgskim i gabinetem Sardyńskim.

(Ciąg daslzy w dodatku).


*Do dzisiejszego numeru dziennika „Polska" dołącza się dodatek.*

DODATEK DO Nru 27. DZIENNIKA „POLSKA."

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Francya.

(Dalszy ciąg.)

Po zwycięztwie fm. Radetzkiego odniesionem nad armią piemoncką pod Custoza, pospieszył car z ozdobieniem feldmarszałka austryackiego wielką wstęgą najświetniejszego orderu rossyjskiego, i napisał przy tej sposobności własnoręczny list do naczelnego dowódzcy armii austryackiej, w którym go nazywa obrońcą praw (des drois legitimes) Austryi w posiadaniu Lombardyi. Adjutanta cesarza Mikołaja wysłano de Medyolanu w celu porozumienia się z marszałkiem względem pomocy, w jakąby wrazie potrzeby armia rossyjska przyspieszyła wojskom austryackim.

Aż do chwili, kiedy to piszemy, nie odnowiła Rosya swych stosunków urzędowych z Francyą, które przerwała w skutek upadku rządu lipcowego. Jenerał Le Flô został przyjęty na dworze Petersburgskim raczej dla prostej konweniencyi, niżeli w charakterze urzędowym, a car przyjmując go oświadczył sam, iż czyni to tylko ze względu na naród francuzki, zastrzegając sobie w obec rządu naszego politykę wyczekującą (expectante,) dopóki Francya nie pojmie, że zachowanie traktatów z 1815 r. jest kluczem równowagi politycznej, a przeto kamieniem węgielnym pokoju świata.

**Paryż**, 23 styczuia. (Zgromadzenie narodowe.) Marrast prezydnje. Po odczytaniu protokołu zabiera głos deputowany Lagrange i dziwi się, że jego wniosek względem debaty nad amnestyą, nie jest umieszczony w porządku dziennym, chociaż mu to prezydent jeszcze w sobotę przyrzekł. Zgromadzenie uchwala te debatę na jutrzejsze posiedzenie. Billaut: Zrobiłem wczoraj wniosek względem budżetu. Stosunki finansowe są krytyczne. Proponuje, ażeby wniosek mój uznano za nagły. Passy minister finansów, nie tylko nie zbija wniosku, lecz uznaje nawet jego nagłość z powodu braku pieniędzy. Marrast: „Zrobiono to drugi wniosek, także względem finansów krajowych." Według niego, ma być wysadzonn komisya składająca się z 30 członków izby w celu niezwłocznego sprawdzenia budżetu. Proponuję przeto, ażeby obadwa wnioski odesłano pod rozpoznanie do wydziałów." Wniosek ten przyjęto większością głosów. Potem przystąpiło zgromadzenie do właściwego porządku dziennego, t. j. do drugiej debaty nad nową radą państwa. Po zamknięciu powszechnej debaty, przystąpiono do dyskusyi nad pojedyńczemi artykułami. Pierwszy artykuł tak opiewa: Rząd będzie zaciągać od rady państwa zdania względem wszystkich wniosków do ustaw." Przyjęto. Art. 2. „Rada państwa udziela swego zdania względem wszystkich wniosków do ustaw, które mu zgromadzenie nar. przesyła, czy te wnioski wyszły z inicyatywy parlamentarnej, czyli też od rządu." Art. 3. „Rada państwa wygotowuje i redaguje wszystkie wnioski do ustaw, których inicyatywę rząd od niej reklamuje. Daje swe zdanie względem tych wniosków do ustaw, względem których inicyatywy parlamentarnej rząd ja zapytuje." Zgromadzenie przyjmuje 2 i 3 artykuł bez odmiany. Art. 4. „Regulamina administracyi publicznej mają być zaprojektowane przez radę państwa." Przyjęto. Art. 5. „Rada państwa ma załatwiać nieporozumienia między ministrami." Przyjęto równie jak i art. 6 aż do 9 włącznie. Potem przystąpiono do 2 oddziału, który traktuje o osobach. Art. 10. „Rada państwa składa się z wiceprezydenta i 32 (zamiast 48) członków." Debatę dalszą odroczono do god. 6.

Telegraf na linii z Tulonu do Marsylii jest nadzwyczajnie czynny. Jedni mówią, iż przynosi eskadrze rozkaz, ażeby w Marsylii, Port-Vendres wzięła wojska na pokład, inni mówią przeciwnie, że wszelkie uzbrajanie się ma być zawieszone. Przed zamknięciem poczty nie można się było nic pewnego dowiedzieć. Względem uzbrajania w Tulonie piszą ztamtąd do dziennika Republique: „Potwierdza się, że rząd nigdy nie myślał seryo o interwencyi na korzyść papieża. Uzbrojenie wszystkich parostatków ma mieć jedynie na celu przewiezienie rekrutów do algierskich pułków w Afryce." Słychać, że austryacki książę Moryc Esterhazy przybył do Marsylii i odpłynął spiesznie do Gaety. National pisze, że podczas gdy król Sardynii protestuje przeciw interwencyi hiszpańskiej w sprawie państwa papiezkiego, i zastrzega prawo interwencyi wyłącznie dla Książąt włoskich, papież nie chce słyszeć o interwencyi Sardynii i żąda pośrednictwa Austryi. (Pr. St. Anz.)

**Paryż**, 24. stycznia. (Zgromadzenie narodowe). Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpił dalszy ciąg debaty nad utworzeniem nowej rady państwa. Art. 11: „Przed ostatecznem utworzeniem rady państwa, stósownie do artykułu 72. konstytucyi, mianuje zgrom. nar. w swych wydziałach po dwóch komisarzy dla każdego wydziału, którzy proponują listę kandydatów. Ta lista ma zawierać przepisaną liczbę członków w porządku alfabetycznym. Po mało znaczącej dyskusyi przyjęto ten artykuł bez odmiany. Art. 12: „Wybór członków może nastąpić dopiero w trzy dni po ogłoszeniu listy. Do listy mogą być także przyjęci kandydaci będący po za obrębem komisyi zgrom. narodowego". Przyjęto bez debaty. Art. 13: „Połowa liczby kandydatów przy pierwszem utworzeniu i późniejszem odnowieniu rady może być złożona z członków zgrom. narodowego". Przyjęto. Art. 14: „Jeżeli który z członków umrze lub podziękuje, ma zgromadzenie zapełnić jego miejsce w przeciągu miesiąca". Przyjęto. Potem przystąpiono do trzeciego rozdziału traktującego o urzędnikach, którzy mają być przydzieleni do rady państwa. Art. 15: „Do rady państwa mają być przydzieleni: 1) jeneralny komisarz rzeczypospolitej, 2) 24 sprawozdawców petycyj (maitres de requêtes), 3) 2 audytorów, 4) sekretarz jeneralny, 5) sekretarz dla spraw spornych. Przyjęto bez odmiany. Artykuły 16 aż do 29. traktują o stosunku urzędowania komisarza jeneralnego, sprawozdawców petycyj i audytorów. Przy artykule 19. przerwano debatę.

### Włochy.

**Sardynia.** (Opozycya Sabaudyi przeciw rozpoczęciu wojny.) Dzienniki włoskie potwierdzają wiadomość, że Sabaudya w silnej staje opozycyi przeciw Piemontowi i przeciw powtórnemu rozpoczęciu wojny z Austryą. Petycye licznemi opatrzone podpisami powstają przeciw zasiłkom pieniężnym 600,000 zlr. dla Wenecyi, mieszkańcy Sabaudyi oświadczają, oraz, że w razie rozpoczęcia wojny od wszelkich kontrybucyj chcą być wolnemi; w Chambery ma być założoną wszechnica, a nakoniec specyalne interesa Sabaudyi, które dość często ze strony Piemontu były zaniedbane, mają być skoncentrowane i lepiej dopilnowane. Zajmującą jest ta okoliczność, że stronnictwo radykalne z jednej strony Karola Alberta do wojny przeciw Austryi pobudza, z drugiej strony zaś w Sabaudyi niechęć właśnie przeciw tej wojnie wznieca, aby ile możności Francya do kroków spowodować, któreby jeszcze więcej powikłały sprawy europejskie. W obecnym stanie rzeczy zdaje się, że zapewne Sabaudya w tej przebiegłej kombinacyi najwięcej ucierpi. (A. a. Z.)

Dziennik Concordia wychodzący w Turynie zawiera następującą wiadomość: „Dowiadujemy się z niezawodnego źródła, że obecne ministeryum neapolitańskie ustąpi miejsca innemu, złożonemu z prawdziwych patryotów i mężów liberalnych, którzy zaprzysięgną integralność konstytucyi i ogłoszą konstytuantę włoską. Ta ważna zmiana w polityce królestwa neapolitańskiego miała zostać dokonaną w skutek exaltacyi, jaką wywołało w wojsku stronnictwo Lucyana Murata. (?) (J. d. D.)

**Rzym**, 13. stycznia. Rozkaz dzienny jenerała Zucchi do armii papiezkiej, był wczoraj odczytywany w towarzystwach. Jest on datowany 7. stycznia, wraz z listem przyłączonym od Jego Świątobliwości do jenerała. Ten rozkaz dzienny jest wezwaniem do wojny domowej, i nie mało zdziwiliśmy się, widząc taki dokument zaopatrzony podpisem męczennika wolności włoskiej, jak się nazywał p. jenerał Zucchi.

(Spisek odkryty.) Odkryto spisek między oficerami armii, mający na celu zrewoltowanie wojska przeciw obecnemu stanowi rzeczy, na korzyść władzy papiezkiej. Tych oficerów, którzy tylko z nazwiska są Włochami, było tylko siedmiu, a wszyscy z liczby promowanych przez obecne ministeryum. Ministeryum wojny powziąwszy wiadomość o tej konspiracyi, zamiast kazać wykonać prawo wojenne według zwykłego processu, jak to było obowiązkiem jego, poprzestało na wydaleniu tych oficerów z państwa papiezkiego i odebrania im ich rangi. Między tymi oficerami, znajduje się także książę Dawid Bonelli, z pułku dragonów. Przed kilką dniami był on w Gaecie, zapewne w celu otrzymania ustnych instrukcyj od kamaryli. To służy za dowód, że kamaryla opiera się na bardzo słabych środkach; a mimo to wypada przypomnieć ministrowi wojny że kara, na jaką zasłużyli konspiratorowie, była kara śmierci, nie zaś kara banicyi. — (J. d. D.)

**Rzym**, 15. stycznia. Rząd ustanowił właśnie wydział bezpieczeństwa, mający sądzić każdego jako zdrajcę ojczyzny, ktoby stawiał przeszkody zwołaniu konstytującego zgromadzenia narod. Słychać, że powód do ustanowienia tego trybunała rewolucyjnego zasadza się na odkryciu planu, który miał na celu przywrócenie świeckiej władzy papieża.

**Neapol**, 14. stycznia. Pod Kapuą ściąga rząd wojska. (Pr. St. Anz.)

**Sycylia.** Polski jenerał (!?) Mierosławski przybył do Sycylii i objęmie naczelne dowództwo nad armią wspólnie z p. Antonini. (A. oestr. Z.)

**San Marino.** Ta najmniejsza, lecz oraz najstarsza rzeczpospolita w Europie, chce jak się zdaje, pokazać Włochom, że nie jest wcale najmniejszą we Włoszech. Rozporządzenie zgromadzenia narodowego, składającego się z trybunów ludu i dwóch konsulów, datowane „3 Nivose r. 1848 (23 grud.) a roku 1558 naszej ery republikańskiej San Marino," zawiera następujące postanowienia: Zamiast zwykłego kalendarza, zaprowadza się francuzki republikancki kalendarz z 23. listop. 1798 r. z zatrzymaniem aktów i uroczystości świętej prawowiernej religii. Rząd ofiaruje wszystkim cudzoziemcom jakiegokolwiek wyznania ochronę i wieczny przytułek. Obywatel Martino Mattei, kwestor skarbu państwa, udaje się do odwiecznego miasta (Rzymu) dla reprezentowania rzeczypospolitej w Circolo Romano, wraz z obywatelem Aleksandro Savorelli, posłem rzeczypospolitej San Marino przy rzymskim parlamencie i radzie konstytucyjącej i wysyła 200 uzbrojonych mężów, pod tytułem tytańskiej kohorty, obrony dla niepodległości włoskiej. (B. Z.)

### Anglia.

Emigracya polityczna w Anglii (Ciąg dalszy.)

Niemniej uwagi godném jest także, jak Guizot ocenia wewnętrzny stan Francyi. Zdaniem jego, towarzystwo we Francyi, po czteromiesięcznem chwianiu się na wszystkie strony, znalazło dopiero w czerwcu prawdziwy punkt grawitacyjny. Powstańcy czerwcowi, gdy chcieli podkopać familię i własność, ostrzegli tém samém społeczność, co stanowi właściwie zasadę konserwacyjną. Wszelako nie sądzi p. Guizot, aby teraźniejsza konstytucya z jedną izbą była dostateczną do ustalenia tej zasady. Nie jest on przeciwnym powszechnemu prawu wyborów, ale chciałby je udoskonalić przez wybory podzielone na dwie kategorye, chce mieć dwie izby oparte na różnéj zasadzie wyborów, i nie chce do Francyi powrócić, dopóki go nie powołają i to przez wybory.

Nie tak stoicznie znoszą swoje wygnanie obydwaj inni ministrowie. Pan Dumon sądzi, że zwrot opinii publicznéj nastąpi w krótszym czasie.. Pan Duchatel, wierny swéj administracyjnej ortodoxii, upatrywał w nowszym systemie, jeżeliby nie uległ znacznéj zmianie, ustawiczne prawie zasady dezorganizacyi; wedle niego, nawet w monarchii lipcowej było za nadto wiele zawisłości od chwilowego usposobienia gwardyi i oppozycyi w izbach, któréj jedynem staraniem było stawiać wszędzie przeszkody byłemu ministerstwu. Pan Guizot miał silną wiarę w rozprawy sejmowe, p. Duchatel uważał je za smutną konieczność, i nie raz téż o to, gdy jeszcze byli kolegami, toczyły się spory między niemi. Pan Duchatel przyznaje teraz, że system wyborczy zr. 1830 miał ten błąd, iż utworzył stałą listę solicitantów, lecz sądzi że rozszerzenie onego na wszystkie zdolności (capacités) nie byłoby przyniosło żadnej korzyści. W Anglii przeszedł on na stronę wielbicieli tamtejszej decentralizacyi, uważając przeciwny system, gdzie rząd sam nakłada podatki gminne i departamentalne, za bardzo szkodliwy i niepopularny; jakoż tej właśnie tak przesadzonej centralizacyi, przypisuje minister po części, że się rewolucya z taką łatwością rozszerzyła po całej Francyi.

Nie jest to wprawdzie podobnem do prawdy, żeby korespondent pisma „Revue de deux mondes" mógł był tak dokładnie rozpatrzyć się w politycznej grze wszystkich tych upadłych wielkości; nie będzie atoli bez interesu dla czytelnika dowiedzieć się i o tem, co autor opowiada o księciu Metternichu. W relacyi jego jest zapewne i nieco przesady i niejedno też twierdzenie opiera się może tylko na krążących pogłoskach; w ogólności jednak postrzegamy tam wiele prawdziwego pojęcia rzeczy i słyszymy nie bez trwogi, co nam opowiada o wzrastającym wpływie księcia na umysły otaczających go osób. „Miedzy politycznymi rozbitkami z roku 1848" mówi autor „książe Metternich największą odgrywa rolę. Jego hotel w Eaton-Square jest modną wędrówką dla wszystkich, co tylko należą do wielkiego świata w Anglii. „„To jest tylko mój dom podróżny"" powiedział książę niedbale, a przecież w tym domu podróżnym uwija się cała armia sług. I wistocie, takie wygnanie nie jest klęską, lecz podróżą. U nas zapominają o tem zanadto często, że p. Metternich ma dotąd w Anglii i Wiedniu najwięcej wpływu i jest pierwszą wyrocznią monarchicznej polityki. Ze swego ustronia kieruje on austryackim dworem, który nic nie działa bez jego porady, doradza carowi, z którym jest w ciągłej korespondencyi, wpływa na Torysów przez księcia Wellingtona, a nawet na Whigów przez lorda Palmerstona, który go często odwiedza, nieokazując wszakże jakoby byli w bliższych z sobą stósunkach. Wierny swéj

roli, nie oddaje książę żadnych wizyt, wyjąwszy tylko swego przyjaciela księcia Wellingtona. Angielscy parowie nie zrażają się tą upokarzającą dla ich dumy etykietą księcia, zapewne wiele się do tego przyczynia i ciekawość. Każdyby chciał pochwycić jakieś słowo, jakieś wyznanie tego sfinxa absolutnej dyplomacyi, szczególnie że ten sfinx starzejąc się, robi się coraz gadatliwszym. Książę Metternich mógłby już służyć za przedmiot dla biografa lub historyka. Pomimo nadzwyczajnego udziału, jaki jeszcze bierze w czynnej polityce, osądza on ją z bezstronnością człowieka, który już odegrał swoją rolę, i nieraz odkrywa profanom niejedną tajemnicę z rozlicznych scen, w których był aktorem. Pytano go się pewnego razu, jakim sposobem potrafił nieraz kierować podług swoich widoków najbieglejszemi politykami. „Tym, że zawsze prawdę mówiłem", miał książę odpowiedzieć. Jeżeli te słowa nie są pochlebnemi dla dyplomacyi, są niemi może zanadto dla starego dyplomaty. Ks. Metternich zwykł był prawie zawsze mówić prawdę, lecz nie całą prawdę, a tak mając zasługę szczerości, miał zarazem korzyści dyplomacyi. Najchętniej używał on tego systematu w konferencyach z posłami małych niemieckich dworów, których się obawiał zarozumiałości i uporu w ważnych kwestyach europejskich, a których nie chciał urazić pozorem, jakoby się układał bez nich. Co najbardziej było użytecznem księciu Metternichowi w jego dyplomatycznej karierze, to jego nadzwyczajna pamięć. Najmniej znaczące słowa człowieka, którego chciał wybadać, zatrzymywały się w jego umyśle, wyrabiały się, uzupełniały i rzucały potem niespodziane światło na ważniejsze wyrazy, których znaczenie przeniknąć było w jego interesie. Książę ma w swoim gabinecie ogromne stosy manuskryptów, pisanych tym regularnym, zaokrąglonym i rozciągłym charakterem, który mu został aż do późnej starości; w notatkach tych znajduje się tylko dosłowna treść rozmów jego z różnemi znacznejszemi osobami." Porównanie Metternicha z Talleyrandem nasuwa się nietylko Francuzowi. Autor jednak wynalazł więcej różnicy między nimi aniżeli podobieństwa; obydwóm jest wspólny dowcip i pewny duch ironii przeciwko każdej zarozumiałej teoryi i uczuciowej polityce, zresztą zaś widzi autor w jednym z nich więcej skeptycyzmu, w drugim zaś przekonanie optymisty, który tylko zasadę powagi uznaje, a rewolucyjnym poruszeniom odmawia wszelkiej siły żywotnej. Jeżeli kto mówi do księcia Metternicha o politycznym postępie, uśmiecha on się z niedowierzaniem i odpowiada na to: »polityczny postęp toczy się *kołem*, które im więcej się porusza, tem więcej się zbliża do punktu, z którego się pomknęło." Tak więc podług niego rewolucya lutego jest przeznaczoną przejść tę samą kolej, którą przebyły poprzednie, a ponieważ książę mniema już widzieć w dali rok 1814, cieszy się przeto z tego, że się nawet Bonaparte pojawił w rewolucyi, która już zużyła swego Mirabeau w Lamartinie, Dantona w Ledru-Rollin, Pethiona w Marraście, a Babeuf w Proudhonie.

(Dokończenie nastąpi).

## Rosya.

**Warszawa**, 21 stycznia. Nieustannie odchodzą kuryery ztąd do Ołomuńca w celu oświadczenia dworowi austryackiemu, iż car rosyjski zgadza się zupełnie z planami Austryi co do utrzymania całości monarchii. Wiemy tutaj bardzo dobrze, że księstwa naddunajskie uważa gabinet petersburgski za prowincye rosyjskie i nie ukrywa tego bynajmniej, że jeżeli Niemcy będą obstawać przy swych dążnościach zjednoczenia się w charakterze antiaustryackim, poskromi ich kiedyś za pomocą Austryi. Książę Metternich, ów nieprzyjaciel Polski, ów jeneralny ciemięzca Europy, pobiera tak jak zawsze swą roczną gratifikacyę od dworu rosyjskiego, a z rad jego korzysta się wiernie tam, gdzie idzie o utrzymanie osławionej zasady legitymistyczności przeciw zamachom rewolucyjnym. Tutejsi oficerowie armii rosyjskiej twierdzą, że Rosya nie mogła sobie zjednać lepszego sprzymierzeńca przeciw rewolucyjnym Niemcom, nad Austryą; przeto też i ze strony rządu rosyjskiego wyznaczono cenę na głowy najznakomitszych przewodzców powstania węgierskiego, a mianowicie na Kossutha, Messarosza, a szczególniej na jenerała Bema, albowiem obawiają się tych mężów najwięcej ze względu na mogące wybuchnąć powstanie w Polsce. Policya jest tutaj nadzwyczajnie czynna; wojsko jest skonsygnowane w cytadeli, albowiem co chwila obawiają się tu niepokojów. Książę Paskiewicz przedsiębierze jak najsurowsze kroki przeciw Polakom. (H. B. H.).

**Petersburg**, 17. stycznia. Pan Minister Dworu Cesarskiego, zawiadomił Petersburgskiego Wojennego Jenerał Gubernatora, że Najjaśniejszy Cesarz najwyżéj rozkazać raczył: zabronić wszelkim towarzystwom i zakładom dobroczynnym, tak w Petersburgu, jako i w Moskwie znajdującym się, wydawania maskarad (G. W.)

## WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Ceny targowe Lwowskie z 29. stycznia.)

**Lwów**. Korzec pszenicy: 14r. 30k.; żyta 10r. 3k.; jęczmienia 9r. 15k.; owsa 5r. 25k.; hreczki 9r. 15k.; kartofli 5r. 15k. Centnar siana 3r.; okłotów 1r. 54k. Sąg drzewa bukowego 25r.; sosnowego 19r. 30k. Drobna przedaż w cenie jednostajnej.

(Ceny targowe w Tarnopolu z dnia 23. stycznia.)

**Tarnopol**. Korzec pszenicy najlepszego gatunku 11r. 24k., żyta 8r., jęczmienia 9r., owsa 4. r. 48k.. grochu 10r. 20k., bobu 21r. 20k., hreczki 5r. 24k., jagieł 21r. 20k., krup drobnych tatarczanych 19r. 12k., krup jęczmienych 12r. 48k.. Kwarta mąki montowej 10k.. pytlowanej 8k., razowej pszennej 7k., żytnej 6k., soli żupnej 9k., piwa 8k., szumówki 52k. Funt świec lanych 36k., maczanych 32k., łoju topionego 30k., mydła 28k., wołowiny 7k., smalcu wieprzowego 1r. 30k., wołowego 2r. 30k., oleju lnianego lub konopianego 1r., Sąg drzewa w kłodach 30 cali długości w lesie: twardego 49r., miękiego 42r. Cetnar siana wiązanego 4r. 30k., sieczki 1r. 36k., podściółki, 1r. 25k., słomy paszněj 1r. 45k. w. w.

(Ceny w Tarnowie z dnia 16. stycznia.)

**Tarnów**. Dziś płacono za korzec pszenicy średniego gatunku 14r., jęczmienia 8r., żyta 10r., owsa 4r. 10k., grochu 12r., ziemniaków 3r. 50k. Cetnar siana wiązane- 1r. 40k., słomy podściółki 1r. 10k. Sąg drzewa w kłodach 36 cali długości: miękiego 11r. 15k., twardego 16r. 15k. Funt świec lanych 40k., maczanych 36k., mięsa wołowego 10k. w. w. (G. L.)



## NAJNOWSZE WIADOMOSCI.

**Wiedeń**, 29 stycznia. (Z koresp. litogr.) Według wiarogodnych wiadomości zdobyło c. k. wojsko szturmem węgierską twierdzę Leopolstadt. Wszyscy pp. ministrowie znajdują się tutaj, oprócz Bacha, który w Ołomuńcu zachorował.

Naczelny Redaktor: **Hilary Meciszewski.**

W drukarni A. B. Winiarza.